

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 26 do 28.  
Konto P. K. O. Nr. 60.187.

Rok XX

Wilno, Piątek 2 Października 1936 roku

Nr. 269 70

### Dalsze sukcesy wojsk narodowych Komuniści ogłosili w Kartagenie 4-tą republikę sowiecką

**SUKCESY NA PÓLNOCY.**  
**HENDAYE, 1. 10.** Wojska powstańcze, kontynuując ofensywę na Bilbao, zajęły m. Ondarroa, mały port, silnie ufortyfikowany przez wojska rządowe, które pozostawiły obfity materiał wojenny. Wojska gen. Mola kontynuują natarcie na m. Lequetio, w którym to kierunku wycofała się „militia ludowa”. Wczoraj nadal bombardowano Bilbao z samolotów. W mieście wynikiły starcia pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a anarchistami. Liczni mieszkańcy Bilbao schronili się do Santander, gdzie sytuacja jest bardzo poważna. Wiadomo dokładnie, że zapatrywanie Santander w żywność natrafia na wielkie trudności i że żywność już od szeregu dni wydzielana jest ludności na racje. Uciekinierzy z Bilbao jeszcze bardziej zaostrzą sytuację aprowizacyjną w mieście.

Gen. Mola przybył wczoraj po południu do San Sebastian, powitany przez władze cywilne i wojskowe. Z Asturii donoszą, że wojska powstańcze zajęły, po gwałtownym

przygotowaniu artyleryjskim, ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego Trubia, odległy o 13 km od Oviedo. Wojska powstańcze żywią nadzieję na rychłe wyzwolenie tego miasta, obleżonego przez wojska lewicy.

**POCHÓD NA MADRYT.**  
**JACA, 1. 10.** Radiostacja tutejsza podaje, że marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu i że rząd hiszpański nie wiedząc, co już wymyśleć, podał wiadomość o śmierci gen. Franco. Wiadomość ta jest bezwzględnie fałszywa. Oddziały rządowe, oblegające Oviedo, usiłują wejść w kontakt z ludnością, aby zaopatrzyć się w chleb, którego już zupełnie brakuje.

**OKRETY WOJSK NARODOWYCH PILNUJĄ CIĘSNINY GIBRALTARSKIEJ.**

**RABAT, 1. 10.** Popołudniowy komunikat radiowy z Seville donosi: Do Toledo przybyło 30 dziennikarzy z granicznych. W Sierra Gredos wojska narodowe rozproszyły marksis-

ków. Operacje na południe od Alcalá Real doprowadziły do przywrócenia komunikacji pomiędzy Grenadą i Kordobą. Zdobyte San Pedro umożliwiło przywrócenie komunikacji kolejowej Bobadille — Algésiras. Okręty wojenne wojsk narodowych pilnują cieśniny Gibraltarskiej i wybrzeży prowincji wschodnich.

**CZERWONI WYMORDOWALI KSIĘZY W TOLEDO.**

**TOLEDO, 1. 10.** Korespondent Havasa dowiaduje się, że 22 sierpnia milicjanci rozstrzelali 64 księży kapituły katedralnej w Toledo.

**WYWOZĄ SKARB.**

**SEVILLA, 1. 10.** Radiostacja powstańcza komunikuje: Rząd madrycki zarządził ewakuację skarbcza banku hiszpańskiego do Kartagenu. W obszarze Toledo bombardowano skutecznie z samolotów koncentrację wojsk madryckich pod Santa Cruz del Petamar. Wojska narodowe zajęły miejscowości Villa Luena i Llesca (w odległości 40 km od Madrytu).

**ZEBRANIE KOMUNY.**

**MADRYT, 1. 10.** Rząd Largo Caballero stanął dziś przed Korteżami. Dokoła pałacu i wewnątrz siedziby Korteżów zarządzono wyjątkowe środki ostrożności. Na dachach sąsiednich budynków ustawiono karabiny maszynowe. Obecnych było około 100 deputowanych, reprezentujących partie większości lewicowej. Korteży wyraziły rządowi wotum zaufania przez akklamację, po czym odczyły się do 1 grudnia.

**NOWA REPUBLIKA SOWIECKA W HISZPANII.**

**LIZBONA, 1. 10.** Gen. Quipo de Llano, przemawiając w środę wieczorem przez radio w Seville, oświadczył, że w Cartagenie utworzona została niezależna republika sowiecka.

Według wiadomości, nadeszłych z Santander, rządowe okręty wojenne, stojące na kotwicy w tamtejszym porcie, nie mogą wypłynąć na morze z powodu braku paliwa.

### Kronika telegraficzna

**\*\* Prezydent U.S.A. Roosevelt** ogłosił, że dzień 11 października ma nosić nazwę „dnia Pułaskiego”, dla uczczenia 157 rocznicy śmierci bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych.

**\*\* W Ilanuca, w Besarabii** doszło do krwawych zaburzeń, wywołanych przez zwolenników „starego kalendarza” (juliańskiego). W starciu z żandarmerią, którą uzbrojeni mieszkańcy wsi usiłowali rozbroić, zabito jedną osobę.

**\*\* W wyciągu lotniczym Portsmouth-Johannesburg** wydarzyła się katastrofa. Lotnik Llewellyn spadł u brzegów jeziora Tanganika. Samolot uległ zniszczeniu. Zaloga wyszła bez szwanku.

**\*\* W Tangerze** rzucono bombę do lokalu drukarni „el Pervenir”. Wnętrze drukarni, łącznie z maszyną rotacyjną, zostało zniszczone. Drukarnia wydawała pismo lewicowe „el Pervenir”.

**\*\* Organizacje handlowe** okręgu liońskiego wystosowały depeszę do senatorów Caillaux, Dailler i Bender, domagając się skasowania 40-godzinnego tygodnia pracy w związku z dewaluacją franka.

**\*\* Kardynał sekretarz stanu Pacelli** wyjechał do Neapolu, skąd na pokładzie parowca „Conte di Savoia” odpłynął do N. Jorku.

### Konferencja na Zamku w sprawie polityki walutowej

**WARSZAWA, 1. 10.** Dnia 1 października odbyła się na Zamku, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowskiego oraz pp. ministrów resortów gospodarczych, konferencja informacyjna, która była dalszym ciągiem

prowadzonych dotychczas rozmów wśród czynników kierowniczych w państwie. Obecni na tej konferencji członkowie rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym nie ma podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

### Nowy polski kontrtorpedowiec

**LONDYN, 1. 10.** W Cowes na wyspie White odbyła się dziś uroczystość spuszczenia na wodę drugiego budowanego w tej stoczni kontrtorpedowca marynarki polskiej. Matką chrzestną nowego kontrtor-

pedowca była pani ambasadorowa Raczyńska, która, rozbijając w tradycyjny sposób butelkę szampana o kadłub statku, ochrzciła go mianem „Błyskawicy”.

### Napreżona sytuacja chińsko-japońska w Szanghaju

**SZANGHAJ, 1. 10.** Dziś rozpoczęła się masowa ucieczka ludności z dzielnicy japońskiej oraz z dzielnic chińskiej Czai-Pei na terytorium koncesji międzynarodowej. Marynarze japońscy zajęli punkty strategiczne w dzielnicy Hongkiu i budując zasieki z drutów kolczastych.

Ma to na celu zapewnienie porządku podczas dzisiejszego procesu trzech Chińczyków, oskarżonych o zamordowanie marynarza japońskiego. Dzielnica Hongkiu patrolowana jest również przez wojska amerykańskie. W Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie.

### Walki w Palestynie

**LONDYN, 1. 10.** Na linii kolejowej Haifa — Jerozolima Arabowie usiłowali wysadzić w powietrze transport wojsk angielskich. Zamach nie udał się jedynie, dzięki temu, że transport wojskowy opuścił Haifę wcześniej, niż przewidywano, tak że przygotowania powstańców arabskich nie były jeszcze zakończone. Śledztwo wykazało, że doły, na torze, w których miano umieścić materiały wybuchowe, były dopiero do połowy wykopane.

wali wysadzić w powietrze transport wojsk angielskich. Zamach nie udał się jedynie, dzięki temu, że transport wojskowy opuścił Haifę wcześniej, niż przewidywano, tak że przygotowania powstańców arabskich nie były jeszcze zakończone. Śledztwo wykazało, że doły, na torze, w których miano umieścić materiały wybuchowe, były dopiero do połowy wykopane.

### WÓDZ POWSTANCÓW ARABSKICH.



Wódz powstańców arabskich w Palestynie Feuzi Bey Al-Quawki, którego widzimy w mundurze oficera armii tureckiej z czasów Wielkiej Wojny.

### Sir Hoare domaga się zbrojenia Anglii

**LONDYN, 1. 10.** Na kongresie konserwatystów unionistów, sir Samuel Hoare wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że słabość dominująca Imperium Brytyjskiego znalazła swój odzwierciedlenie w krwawym doświadczeniu, będącym czynnikiem zamętu w dziedzinie polityki międzynarodowej. W dalszym ciągu Hoare przedstawił program zbrojeń Europy i stwierdził, że w obliczu tego rodzaju sytuacji nie pozostać W. Brytanii nic innego, jak, bez najmniejszej zwłoki, realizować swój program dozbrojenia.

### Ustawa dewaluacyjna osłabiła pozycję rządu Bluma

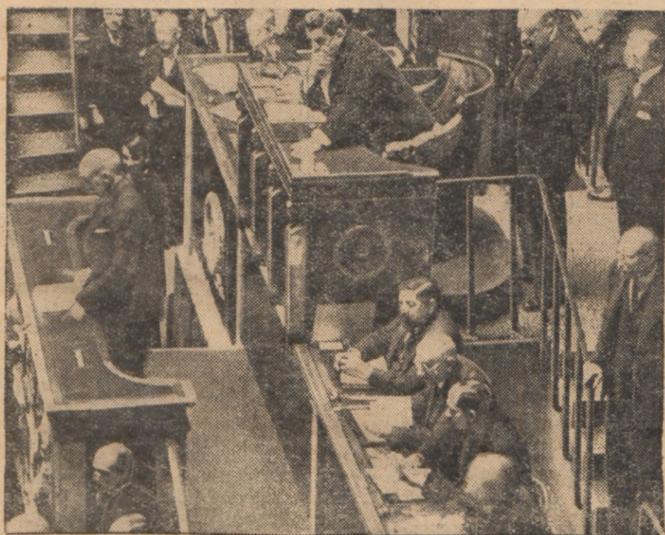
**PARYŻ, 1. 10.** Po trzykrotnej wdrożeniu ustawy dewaluacyjnej między Izba Dep. a Senatem, Izba większością 355 przeciwko 219 uchwaliła ustawę w redakcji podanej przez referentów. Wobec tego, projekt ustawy powrócił do Senatu po raz czwarty. Obrady Izby przerwano w oczekiwaniu na decyzję Senatu.

Natychmiast po decyzji Izby, zebrał się Senat. Większością głosów odrzucono przyjętą poprzednio poprawkę sen. Laffonta i uchwalono tekst ustawy walutowej w redakcji Izby. W ten sposób ustawa walutowa i trzy projekty dodatkowe zostały ostatecznie przez nadzwyczajną sesję Izby uchwalone.

**PARYŻ, 1. 10.** Osiągnięcie kompromisu pomiędzy Senatem z jednej strony a Izba deputowanych i rządem z drugiej, przyniosło bardzo znaczne odprężenie zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych. Część prasy prawicowej scharakteryzowała

w czwartek rano sytuację jako wyraźnie przesileniową, zapowiadając nawet, że premier Blum ma zamiar postawić w senacie sprawę wotum zaufania dla rządu. Informacja ta była całkowicie błędna. Duże wrażenie wywołała kurtuazyjna ale nieustępliwa i kategoryczna opozycja prezesa komisji finansowej i b. premiera Caillaux przeciwko całej części socjalnej ustawy. Rząd uzyskał uchwalenie przez obie izby głównych swoich postulatów, jednakże wyszedł z całej debaty dewaluacyjnej osłabiony zarówno na terenie politycznym, jak i w kraju, nie tylko przez sam fakt, że przeprowadził obecnie dewaluację franka, ale także przez fakt tak mocnego przeciwstawienia się Izby wyższej, a nawet Izby deputowanych, która głosowała za ustawą właściwie wbrew swoim chęciom, motywując głównie swoje głosowanie tym, że została postawiona wobec faktów dokonanych.

### WIELKI DZIEŃ PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.



Fragment 24-godzinnej sesji francuskiej Izby Deputowanych, obradującej nad dewaluacją franka. Na prawo L. con Blum. Przewodniczy Herriot.

### Zjazd „zredukowanych” profesorów szkół akademickich

„Więź” Warszawski” pisze: W sobotę o godz. 9.30 w kościele św. Anny odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze czterech profesorów Uniwersytetu, pozbawionych katedr po znanej reformie szkół akademickich, przeprowadzonej przez b. ministra Janusza Jędrzejewicza. Nabożeństwo odprawi J. E. ks. biskup Szlagowski. Przewidywane jest przybycie na to nabożeństwo innych zredukowanych kolegów

zmarłych profesorów. Na podstawie reformy p. Jędrzejewicza zredukowanych zostało przeszło 40 profesorów szkół akademickich, przeważnie w sile wieku. Z liczby tej zmarło czterech: ks. dr. Zukowski i Wł. Kozicki z Uniw. Warszawskiego, prof. Wacław Sobieski z Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie i prof. dr. Władysław Uniw. Stefana Batorego w Wilnie.

37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

**S. GORZUCHOWSKIEJ** ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.

# P. Lester opuści Gdańsk

## Otrzyma nominację na zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów

GENEWA, 1.10. Dn. 30 września odbyło się poufne posiedzenie Rady, na którym sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol złożył deklarację, przypominającą na wstępie o dymisji p. Azcarate, który od r. 1933 pełnił funkcję zastępcy sekretarza generalnego Ligi. P. Avenol zaznaczył, że nie wysunięto żadnej kandydatury.

Ze swej strony p. Avenol wziął pod uwagę osobę p. Lestera, Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, którego wysokie kwalifikacje znane są dobrze Lidze Narodów. Mówiąc o zasługach p. Lestera położonych na terenie gdańskim, p. Avenol podkreślił obecne trudności ograniczające swobodę działania sekretarza generalnego oraz, że Rada Ligi będzie musiała wypowiedzieć się co do celowości ustąpienia Wysokiego Komisarza z jego obecnej placówki, jak również co do daty jego odjazdu.

Uczyniwszy to zastrzeżenie, p. Avenol oznajmił, iż zamierza zamianować p. Lestera zastępcą sekretarza generalnego Ligi, oraz przedłożyć tę nominację do zatwierdzenia Radzie.

Następnie zabrał głos sprawozdawca spraw gdańskich min. Eden, który oznajmił, iż jego koledzy w Komitecie trzech, zajmującym się sprawami gdańskimi uznali, iż nie zamierzają sprzeciwiać się nominacji p. Lestera na nowe stanowisko, przy czym jednak ustąpienie jego z Gdańska winno nastąpić dopiero po zamianowaniu następcy.

Delegat polski min. Beck przy-

### OSRODEK SZCZĘŚCIA.

W ślicznym Wilnie, podziwianym przez turystów swoich i obcych, jest miejsce, które nazwać można „osrodkiem szczęścia”. Jest to instytucja dość szczególna, która „mało bierze, by dużo dać”. Jest to oczywiście osrodek, skąd spływa na ludzi ufnych i wytrwałych w dążeniu do szczęścia, nagroda w postaci nie żadnej abstrakcyjnej, ani moralnej, ale poprostu pieniądza, żywej gotówki, ujarzmicieli trosk, kłopotów i biedy. Nie trudno jest się domyślić, że tym „osrodkiem szczęścia” jest dobrze wszystkim znana kolektura loteryjna A. Wołańska przy ulicy Wielkiej 6. Cwarta losu, nabyta w tej szczęśliwej kolekturze za 10 złotych, daje niewątpliwą możliwość zdobycia wielkiej sumy pieniędzy z jednej z licznych wygranych 37-iej nadchodzącej loterii. Jeżeli gotówka „przyda się” Wam, to nie zwlekajcie, ale dziś jeszcze podążcie do „osrodka szczęścia”, zaopatrzenie się w los i oczekujecie wygranej.

## Nieudała ucieczka Companysa

Diennik francuski „Figaro” podaje szczegóły planu ucieczki prezydenta Katalonii, Companysa.

Companys, nie chcąc ponosić dłuższej odpowiedzialności za chaos, utrwalający się w Katalonii, opracował z jednym z zaufanych oficerów plan ucieczki, który jednak w ostatniej chwili został udaremniony przez zdradę jednej z osób dopuszczonych do tajemnicy.

Companys udać się miał na inspekcje lotniska Pasa de Colon, gdzie między innymi obejrzyć miał ustawione w szeregu aparaty. Na skrzydle miał aparat gotowy do startu. Po obejrzeniu samolotów Companys zamierzał wsiąść do kabiny ostatniego samolotu, którego pilot wtajemniczony w plany prezydenta, miał się natychmiast wzbic w powietrze.

### PIERWSZY BANK W ABISYNI.



W Addis-Abebie otwarto pierwszy bank — jest to filia Banku Rzymskiego. W uroczystości otwarcia wziął udział gen. Graziani.

łączył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych pod adresem p. Lestera, oraz podkreślił, że znając opinię referenta spraw gdańskich jest przekonany, iż propozycje, jakie przedstawi on przy współudziale swych kolegów, pozwolą w ciągu krótkiego czasu stworzyć normalne warunki, w których będzie można załatwić sprawę następstwa po p. Lesterze.

Ponadto min. Beck oświadczył, iż jest gotów dostarczyć referentowi wszystkich danych, będących w posiadaniu rządu polskiego o sytuacji w Wolnym Mieście, celem ułatwienia zadania referenta.

Po dyskusji Rada zatwierdziła propozycje, przedstawione przez sekretarza generalnego oraz referenta spraw gdańskich.

## Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE

sweterki, dzemparki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d. i t.d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych znajdzie

w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

## Z dziejów dzwonnicy katedralnej

Władze kościelne postanowiły przeprowadzić konserwację dzwonnicy katedralnej.

Dzwonnica zostanie odremontowana i przemalowana tym samym kolorem co i Bazylika.

Wspaniała czteropiętrowa dzwonnica dzieliła przez długie wieki losy katedry. Dolne piętro zbudowane zostało w XIII stuleciu. Niektóre kroniki wspominają, że budowa wieży łączy się jednocześnie ze świątynią pogańską Perikunasa. Była to wieża wielkiego kapłana, Krew-Knewejte, z której on ogłaszał wyroki bogów zgromadzonemu ludowi, z niej też pogańscy kapłani bieg słońca przestrzegać mieli.

Dzwonnica katedralna, między rokiem 1522 a 1524 przebudowana była i odnowiona, pod kierunkiem architekta Annusa, przez Jana z książąt litewskich biskupa Wileńskiego. W tymże okresie były na tej dzwonnicy trzy duże dzwony: królewski albo Zygmuntowski i biskupi kapitulny. W XVII wieku przybył do tych jeszcze dzwon Mo-

skiewski, przez króla Zygmunta III, po zdobyciu Smoleńska darowany. Z tych pierwszy, Zygmuntowski, sporządzony przez Zygmunta I, był nadzwyczajnej wielkości, w który tylko na uroczyste święta, zwycięstwa i na pogrzebie znakomitych osób dzwoniło. (Analogicznie jak z dzwonem Zygmunta na Wawelu).

Podróżnicy ówczesni opisuując ten dzwon, podają, że do poruszenia go dał dzwonić, 25 silnych ludzi było potrzeba.

Po pożarze 1610 roku, budowniczy królewski Wilhelm Pohl usunął dzwon na dźwigach z dzwonnicy i pokruszył, zaś spiz stopiono na armaty. Pozostałe dzwony, również zdjęte i przetopiono na cele woj-skowe.

W czasie wojny za Jana Kazimierza, znajdujące się nowe dzwony do szczeru zrujnowano, a tylko uramki spisu zawieszono zostały do zbrojowni królewskiej.

Z tych odlamków, jak również z nabytego jeszcze uszkodzonego dzwonu od Fary Stonimskiej, Jan Delamans odlał cztery dzwony średniej wielkości, które przetrwały do czasów wielkiej wojny światowej.

Obecnie znajdujące się małe dzwony, z czasem przy pomocy ofiar społeczeństwa katolickiego i duchowieństwa zastąpione zostaną

### DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

## Demonstracje antyżydowskie studentów we Lwowie

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w ciągu paru ostatnich dni miały kilkakrotnie miejsce demonstracje studentów Polaków przeciwko żydom. Jak donosi żydowska „Chwila”, kilku studentów żydów zostało dotkliwie pobitych.

## Komornicy w mundurach

Począwszy od dn. 1 października wszyscy komornicy występować będą w czasie pełnienia obowiązków urzędowych w mundurach typu ustalonego rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości. Komornicy nosić będą mundury kolumny czarnej, i czapki angielskie opatrzone godłem państwa.

Noszenie stroju urzędowego stanie się od tego terminu obowiązujące.

## Z LITWY.

### Petycja polskich właścicieli dworów

„Sekmadienis” donosi: Zamieszkałki zagranicą właściciele wywłaszczonych w Litwie dworów opracowały petycję do Sejmu Litewskiego, prosząc o rozstrzygnięcie kwestii wynagrodzenia z tytułu wywłaszczonej ziemi.

## Odpowiedź żydom i socjalistom

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze: Prasa socjalistyczna i żydowska zartuza obozowi narodowemu, że wysunął na swej liście kandydackiej w Łodzi Niemca-hitlerowca, noszącego nazwisko Kurt Klikar. (Jak wiadomo, adw. Klikar uzyskał mandat).

Wobec tego wyjaśniamy, że adwokat Aleksander Kurt Klikar nie jest Niemcem, ale Polakiem - narodowcem. Pochodzi z rodziny wprowadzonej katolicko - niemieckiej, jednak dziś zupełnie spolszonej.

Niemcy-hitlerowcy nie mieli żadnego powodu zawierając w Łodzi sojuszu wyborczego z polskimi narodowcami, wobec tego, że wystawili własne listy (Jungdeutsche Partei) w dziesięciu okręgach w Łodzi, m. in. także i w tym okręgu (X), w którym kandydował mec. Klikar.

Nic o tym również nie wiemy, by jacykolwiek Niemcy w Łodzi głosowali na listy obozu narodowego.

Natomiast jest rzeczą ogólnie wiadomą, że wielu Niemców głosowało na listy socjal-komunary, która przeprowadziła 3 Niemców marksistów jako radnych. Cały bytek głosów niemieckich (1934 — 18.000, 1936 —

16.000) zasilili listy Frontu Ludowego.

P. Niedziałkowski w „Robotniku” niesłusznie „winszuje nam patriotycznego sojuszu!” Partia „socjalistyczna”, która zawdzięcza zdobycie 95.000 głosów w Łodzi sukcesowi co najmniej 60.000 głosów żydowskich i kilku tysiącom głosów niemieckich, — partia, która przeprowadziła na swych listach około 20 radnych-komunistów, oraz 5 Żydów i 3 Niemców, nich nam zećże poczeń patriotyzmu nie dawać!

Niechaj się p. Niedziałkowski nasyci „patriotyzmem” tych Żydów, Niemców i komunistów, którzy głosowali na „polską” Partię Socjalistyczną. Nasz patriotyzm jest naprawdę inny i nigdy nie da się zrównać z tamtym „patriotyzmem”.

## Zakaz zebrań we Francji

PARYŻ 30.9. Rząd zakazał aż do odwołania, wszelkich zebrań publicznych i pochodów o charakterze politycznym. Wyjątek będą stanowiły zebrań zwolowane przez deputowanych w ich okręgach wyborczych.

## Nowa waluta we Włoszech

RZYM 30.9. We włoskich kołach prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie nowy typ waluty włoskiej tzw. liry handlowej niższej co do wartości od dotychczasowego lira o 25 procent. Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmienionym poziomie.

## Porozumienie socjalistów z rządem?

PIŚMA ŻYDOWSKIE ZAPOWIADAJĄ, IŻ NA PREZYDENTA ŁODZI WIĘKSZOŚĆ SOCJALISTYCZNO - ŻYDOWSKA WYBIERZE KOM. GODLEWSKIEGO.

Żydowski „Nowy Dziennik” w korespondencji z Łodzi donosi:

„W sobotę zostanie ogłoszony oficjalny wynik wyborów przez rozplakatowanie wyniku na mieście. Po miesiącu nastąpi zebranie pierwszej mowy wybranej Rady Miejskiej. Prawdopodobnie nastąpi to 10 listopada.

W Łodzi kursuje pogłoska, jako-

by większość socjalistyczna wysunęła na stanowisko prezydenta miasta dotychczasowego komisarzkiego prezydenta Godlewskiego, motywując to tym, że w danym wypadku zarząd miasta zostanie zatwierdzony przez rząd. Stanowiska wiceprezydentów zostałyby obsadzone wyłącznie przez socjalistów”.

### GŁOSY CZYTELNIKÓW

## Czy nauczyciele się smucą z powodu odejścia p. kuratora Szelażowskiego?

Bardzo słusznie we wczorajszym nrze Dziennika zmitygowano eksklamacje „Kurjera Wileńskiego”, uogólniającego swój żal po ustąpieniu p. kuratora Szelażowskiego. Przynajmniej, jako nauczycieli, mogę stwierdzić, że bynajmniej w naszym gronie nie cieszył się on powszechną sympatią. Przeciwnie, nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać ani jednego nauczyciela w Wilnie, któryby żałował odejścia p. Kuratora. Zaobserwowałem, wręcz odwrotnie, uczucie ulgi u ogromnej większości kolegów i koleżanek, z którymi się ostatnio stykałem i to nie tylko wśród nauczycielstwa ściśle Wileńskiego, ale też wśród kolegów z Baranowicz, Lidy i Wołkowyska, z którymi zdarzyło mi się stykać w sierpniu. Mogę także stwierdzić, że wśród społeczeństwa katolickiego wogóle, zwłaszcza zaś wśród duchowieństwa, p. Kurator był b. niepopularny. Szczególnie za wal-

kę z wpływami katolickimi w szkole, ujawnioną np. przez zwalczanie Krucjaty Eucharystycznej, przez wprowadzanie do szkół średnich nauczycieli żydów, oraz b. księży katolickich, wreszcie przez próby skasowania gimnazjum Jezuitów. Wiemy też, że zbieranie podpisów na adres pożegnalny dla p. Kuratora wśród nauczycielstwa nie spotkało się bynajmniej z powszechnym aplauzem. Świadczy o tem chociażby ten fakt, że pierwotny panegiryczny tekst został zastąpiony przez inny, o wiele skromniejszy. A jeśli przypomnimy jeszcze politykę personalną, stosowaną przez p. Kuratora względem wizytatorów i nauczycielstwa, to sądzimy, że z powodu odejścia kuratorów, którzy już zdążyli opuścić Wilno, najmniej żalowany przez ogół nauczycielski był właśnie p. kurator Szelażowski. Nauczyciel.

## Odpust w Łyngmianach

ŚWIĘCIANY. W dniach 29 i 30 września odbył się w Łyngmianach wielki doroczny odpust, na który przybyło z okolicznych miejscowości kilka tysięcy osób. Miasteczko jest położone na samej granicy litewskiej. Wobec braku normalnych stosunków sąsiedzkich z Litwą i

braku specjalnego pozwolenia władz polskich i litewskich na przekroczenie granicy przez mieszkańców Litwy, osoby te, mieszkające w najbliższych miejscowościach, nie mogły wziąć udziału w uroczystościach i przy okazji zobaczyć się i porozmawiać ze znajomymi i krewnymi.

## Uroczyste poświęcenie nowozbudowanych organów w kościele garnizonowym w Grodnie

Dnia 4 października rb. w kościele garnizonowym w Grodnie odbył się uroczyste poświęcenie nowozbudowanych organów firmy Wacława Biernackiego. Uroczyste poświęcenie nastąpi o godz. 9 rano.

Poświęcenia dokona Stanisław Małek, dziekan D.O.K. III.

O godz. 9.15 uroczystą Mszę Św. odprawi ks. Franciszek Lorenc,

proboszcz parafii Wojskowej. Pienia religijne wykona chór „Echo” z Wilna pod dyrekcją prof. Władysława Kalinowskiego.

Śpiewaną Mszę 6-cio głosową Ebnera i inne utwory chóralne wraz z utworami odegranymi na organach przez prof. Br. Rutkowskiego transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie polskie. (h)

## PRÓŻNE WYKRĘTY

Stare przysłowie mówi, że zlej tanczniczy i rąbek od koszuli zawadza.

Podobnie rzecz się ma z sanacją, która winę za wszystkie swoje niepowodzenia i klęski z reguły przypisuje przeciwnikom politycznym.

Gdyby nie oni, byłoby w sanacyjnej Polsce jak w raj, ale intrygi i machinacje „partyjników” obracają w niewec „państwotwórczy” dorobek.

Grasa sanacyjna uważa widocznie swoich czytelników za pozbawionych krytycyzmu i zdrowego sensu, skoro obarczy przeciwników sanacji odpowiedzialnością za stosunki, w jakich dziś znajduje się Polska.

Wszak ten czytelnik z łatwością może sobie uświadomić, że nie opozycja, ale sanacja od 10 lat rządzi niezdolnie krajem. Posiada ona taką pełnię władzy, o jakiej nikomu z jej poprzedników nawet się nie śniło i, nie dzieląc się z nikim władzą, nie może rościć sobie prawa do dzielenia się odpowiedzialnością.

Rozumiemy w zupełności obawę kół sanacyjnych przed obrachunkiem, jaki je czeka, zdajemy sobie sprawę z ich zdenerwowania wobec całkowitego zaniku wpływów sanacyjnych w społeczeństwie polskim, ale nie możemy zrozumieć tej małoduszności, która każe im zwać za wszystko winę na przeciwników.

Ostatnio naprzykład „Kurier Poranny”, dosiadłszy swojego ulubionego konika, którym jest radykalizm agrarny, roztkliwił się naraz nad dół chłopów i od jednego zamachu przypisał obozowi narodowemu winę za nasz system agrarny oraz za szerzący się wśród ludu wiejskiego analfabetyzm.

My to właśnie, zdaniem urzędowego organu, mieliśmy się sprzeciwić parcelacji i krzewieniu oświaty, aby „zatrzymać chłopów w ciemności”.

Gdyby „Kurier Poranny” ściślej był związany z życiem społeczeństwa polskiego i odznaczał się większą przywrotnością w traktowaniu faktów, napewno by nie uciekał się do takiej płytkiej demagogii.

Trzeba być kompletnym ignorantem w sprawach krajowych, aby nie wiedzieć, że obóz narodowy, jeszcze w okresie niewoli zapoczątkował i prowadził wielką akcję oświatową wśród ludu.

Dzięki tej akcji osiągnęliśmy narodowienie szerokich warstw ludowych, obroniliśmy je przed rozkładowymi wpływami zaborców, ocaliliśmy chłopów dla Polski i jej przyszłości. Po odzyskaniu niepodległości akcja oświatowa prowadzona przez T.S.L., „Macierz” i t. p. instytucje opierała się nadal w lwiej części na narodowcach.

Dopiero po przewrocie majowym, instytucje te zostały nam odebrane i pod zarządem sanatorów zaczęły chylić się do upadku.

Szerzący się obecnie w Polsce analfabetyzm jest „zdobyczą” ostatnich lat, kiedy nie narodowcy, ale sanatorzy, w osobach takich swoich luminarzy, jak bracia Jędrzejewicze, kierowali sprawami oświaty i szkolnictwa.

Podobnie rzecz się ma i z parcelacją. Obóz narodowy zawsze rozumiał potrzebę przekształcenia naszej struktury agrarnej. Stał jednak na stanowisku legalności tego procesu i nie czynienia z niego narzędzia warcholstwa i polityki klasowej.

Dlatego też nowelizacja reformy rolnej została przeprowadzona w sejmie głosami posłów narodowych.

Jeśli później parcelacja została zahamowana, to przyczyn tego należałoby szukać raczej w zjeździe nieświeskim, niż w przeciwdziałaniu obozu narodowego, który nie posiadał już na bieg tej sprawy żadnego wpływu.

Nikt nie przeszkadzał sanacji ani w przeprowadzaniu parcelacji, ani w powiększeniu budżetu oświaty. Mogła to uczynić ilekroć tylko chciała.

Jeśli były ku temu przeszkody, to

# Wrażenia łódzkie

## I. Widzew w nocy — przed wyborami

Gdy opuściłem Łódź i powróciłem do Warszawy — doznałem najwyraźniej tego uczucia, jakie się ma, wracając z frontu na t. zw. „Hinterland”.

Zakisły swiatek warszawski, — cienka warstewka zimnej „skorupy”, okrywającej gorącą głąb „lawy” kraju, — żyje sobie swoim życiem, obojętny na to, co nurtuje milionowe masy narodu. Ploteczki, roztrząsanie „wielkich” problemów w rodzaju tego, co myśli i jak zamierza postąpić p. X. lub p. Y., albo jakie się snują intrygi w tej, czy innej sanacyjnej koterii, — no i partia brzydka. Życie owadów na listku rzęsy, — życie, które lada zamarszczka na powierzchni sławu zatopi.

A tymczasem w kraju toczy się dramatyczna walka. W treści identyczna, choć w formach, jak dotąd, chwala Bogu jeszcze (i oby nigdy) nie tak ostra, jak w Hiszpanii. Walka Narodu — z ofensywą komunizmu, która u nas, w naszych specyficznych polskich warunkach, jest równocześnie jawną ofensywą żydostwa.

Wracam z frontu. Bo front wyborczy w Łodzi nie był (i nie jest) tylko frontem w znaczeniu przenośnym, ale był (i jest) frontem walki. Walki, w której się leje nawet krew.

By od razu wprowadzić czytelnika „in medias res”, pokażę mu parę łódzkich obrazków.

Oto sobota przedwyborcza. Późny wieczór. Chcę zobaczyć, co słychać na Widzewie, — odległym przedmieściu, uchodzącym za gniazdo komunizmu.

Uchodzącym zresztą niesłusznie. Jak wykazały wybory, w dzielnicy tej padło 9.143 głosy na Stronictwo Narodowe (poza tym 1.443 na chadecję i 260 na Stow. właśc. nieruchomości — chrześcijan), a tylko 8.985 na listę Frontu Ludowego, na którą w dodatku padła lwia część miejscowych głosów żydowskich.

Reputacja Widzewa, jako gniazda komunizmu, wynika stąd, że pod opieką Kohna (właściciela Widzewskiej Manufaktury), Front Ludowy czuje się tu szczególnie dobrze. Socjalistyczny „Łodzianin” wyraża się bardzo ciepło — i zapewne nie bez powodu — o „kierowniku pewnej wielkiej manufaktury”, pod którym nietrudno się p. Kohna domyślić.

Wysiadam o jeden przystanek wcześniej, niżby należało, idąc wprost do miejscowego lokalu Stronictwa. Nikt mnie tu nie zna, mogę więc sobie pozwolić na samotną przechadzkę po ulicach Widzewa.

Robię rozległy łuk przez puste, słabo oświetlone uliczki. Na każdym płocie, na każdym murze wielkie napisy czarną farbą, oraz naklejone ulotki i plakaty. Wszystko narodowe! Socjalistycznych prawie nie widać.

Rozklejali je w nocy robotnicy-narodowcy. Za dnia pracują w fabrykach (o ile nie są bezrobotni), w nocy uczestniczą w akcji propagandowej. Nie są to płatni „tapeciarze”. Pracują noc w noc, tylko z poczucia narodowego i organizacyjnego obowiązku. Jedyna zapłata, jakiej mogą się spodziewać, to są guzy i razy, zadawane przez komunistyczne bojówki, usiłujące, — malarzom i „rozklejaczom” narodowym przeszkadzać

— oraz perspektywa utraty pracy, jeśli pracodawca — Żyd się dowie, że ma do czynienia ze zorganizowanym narodowcem.

Okólną drogą, obok lokalu PPS., przez tor kolejowy, obok fabryki nici, poprzez jakieś ciemne, bezludne uliczki, zbliżam się do lokalu Stronictwa Narodowego. Już zdaleka widać na chodniku nieruchomo stojące postacie. To rozrzucone zdala od lokalu czujki, obserwujące ulicę. Komunistyczne bojówki nieraz próbują (grupami w kilkudziesięciu) napadać w nocy na nasze lokale, z zamiarem ich zdemolowania. Ani razu nie udało im się zamiaru tego urzeczywistnić... Nie udało im się dlatego, że umiano im w porę zgotować odpowiednie przyjęcie.

Przed lokalem stoi kilku mężczyzn. Pozdrawiam ich wyrazem „Czołem!”

— Czołem! — odpowiadają przyjaźnie, ale pytają. Legitymuję się, kto jestem.

Wprowadzają mnie do środka. W dwóch pokojach kilkudziesięciu mężczyzn, przeważnie młodych, siedzi przy stołach i spożywa właśnie kolację. To „załoga” lokalu. Kilkanaście kobiet, — żon, siostr, matek, córek, — podaje im do stołu.

— Co słychać?

— Wszystko w porządku. W całym Widzewie od wczoraj spokój.

— A co było wczoraj?

— Jeden napad.

— Na lokal?

— Nie. Na ulicy. W kilkunastu na jednego.

— Żyje?

— Żyje. Tylko pokrajany nożem.

Z tyłu.

— Za co go napadli?

— Mieli go na oku. Śledzili go i po ciemku dopadli. Szedł sam. A mówiliśmy mu ciągle, aby sam nie chodził!

— Co to za ludzie, ci napastnicy?

— Bojówkarze. Zwerbowani z mełtów, — złodziei i łobuzów. Socjalizm mić z nich pożytku nie będzie. To tylko na wybory. Za pieniądze...

— Dużo dostają?

— Osiem złotych dziennie, wyżywienie i wódkę.

— Dobrze się biją?

— W kilkunastu na jednego — owšem. Ale już we dwóch na jednego — nie. To przeważnie tchórze.

Dodać trzeba, że oprócz płatnych bojówek, Front Ludowy ma też i silne bojówki „ideowe”. Te składają się wyłącznie z Z y d ó w.

— Dam kolede dwóch ludzi jako osłonę. Bezpieczniej! Bo kolega wyszedł z naszego lokalu.

Tal: wygląda Widzew. Od kilku tygodni noc w noc pilnuje narodowego lokalu liczny zastęp robotników. Nikt im za to nie płaci, — nikt ich do tego nie zmusza. Dobrowolnie spełniają to, co uważają za swój obowiązek. Spełniają z wielkim poświęceniem: wszak nie łatwo jest decydować się na niewygodę czuwania przez noc w pustej sali po całonocnej, ciężkiej pracy. Nie widać u nich ani znużenia, ani zmęczenia, — tylko zaciętość i jakis niemal religijny zapał. Trudno uważać lokal Stronictwa Narodowego na Widzewie za Alkazar — ale czuje się, że ci ludzie w razie potrze-

biy w Alkazarze mogliby się znaleźć.

Takich lokali widziałem mnóstwo. W całej Łodzi. W lokalach tych ogniskuje się akcja — a dokoła nich toczy się walka.

Bywały noce, w których padało po kilkunastu łez, lub ciężej rannych. Przed niektórymi lokalami staczane były istne bitwy.

Zgorszony warszawiak zapyta: a cóż na to policja? — Policja robiła, co mogła, by do starć nie dopuścić. Ale napięcie walki dwóch obozów jest już w Łodzi tak wielkie, że wylewa się poza granice tego, co na codzień, zwykłym aparatem policyjnym można opanować.

W Łodzi toczy się wojna domowa, podjazdowa, niejako pokątna, ale wojna. W tej wojnie narodowcy byli stale, nieprzerwanie zwycięscy.

Nie mogli jednak doszczętnie zmoczyć żydowsko - socjalistyczno - komunistycznej koalicji, gdy chodziło już nie o starcia, ale o głosy. 35 proc. ludności żydowskiej można w Łodzi w głosowaniu pokonać tylko wtedy, gdy znikną wskutek abstynencji wyborczej, albo się gruntownie rozbiją. Bo owo minimum 15 proc. głosów chrześcijańskich, potrzebne im do zdobycia większości, zdobyć mogą albo u Niemców, albo u Polaków.

JĘDRZEJ GIERTYCH

(D. c. n.)

## Przegląd prasy

### „DUŻY REZONANS”

Zacytuje jeszcze kilka znamienych głosów o wyborach łódzkich.

A więc „Kurier Poranny” cieszy się z wyzwolenia Łodzi „z pod tyranii endeckiej”. Ruch narodowy „przeżył już w Łodzi swój punkt szczytowy i wyraźnie słabnie”. Pocięszywszy się tym kategorię stwierdzeniem, organ sanacyjny obniża z zwycięstwo socjalistyczne:

„W ośrodku tak wielkiego skupienia robotników tak potężnych organizacji zawodowych, zwycięstwo socjalistów, którzy nie zdołali mimo wielkiego skoordynowania wysiłków poszczególnych odłamów zdobyć więcej niż niespełna 40 proc. głosów, nie jest zwycięstwem decydującym.

A przy tym nie należy zapominać, że i ten rezultat względnie dużego zwycięstwa socjalistów zawdzięczają w dużej mierze poparciści żywiołów postronnych, bo z jednej strony elementów nie wyrobionych politycznie i komunistycznych, a z drugiej strony obywateli Żydów”.

Krytykuje wreszcie „Kurier Poranny” grupę sanacyjną za brak koordynacji i nieudolność organizacyjną. „W ten sposób musieli przegrać wybory jeszcze przed samym głosowaniem”.

Jakże to inaczej było, przed kilku zaledwie laty, kiedy BB. wygrywało wybory „jeszcze przed samym głosowaniem”. Poprostu przez unieważnienie list wyborczych swych przeciwników.

Wniosek „Kuriera Porannego” jest jednak dla nas niespodziewany. Oto

„w społeczeństwie łódzkim ideologia obozu prorządowego znajduje duży rezonans społeczny i stanie się niewątpliwie platformą pólnego w rezultaty jednolencja, jeżeli zostanie przełamana indolencja ich kierownictwa”.

Ten „duży rezonans” wyraził się cyfrą 11 tys. głosów na 256 tys. głosujących.

„Lecz pokaż mi owo zwycięstwo, po którym nie będzie się ziewać” — mówi młody poeta.

Mamy nareszcie to zwycięstwo: odniosła je sanacja w Łodzi. Nie możemy ziewać, bo musimy się śmiać. Wesołe zwycięstwo.

### NIE MA ORGANIZACJI..

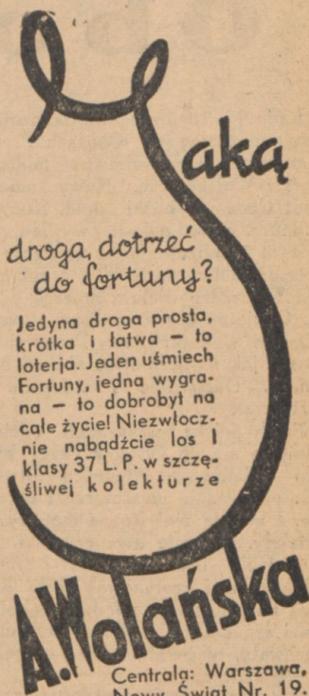
„Czas” wyraża ubolewanie, że nie ma „odpowiedniej organizacji dla elementów umiarkowanych, na czym wygrywają tylko radykałsi, ze szkoda dla państwa, a w szczególności ze szkoda dla rozwoju kultury politycznej społeczeństwa”.

Jest to pośredni apel do płk. Koca, by przyspieszył organizację sanacyjnego obozu, w którym i konserwatyści znaleźliby swe azylum. Ale organizacja ma być cudownym lekarstwem na wszystkie „radykalizmy”. Dalej nie można iść w naiwności.

### ŻYD Z ŁODZI I ŻYD ZE LWOWA

Niech teraz przemówi świadek nacowny. Łódzka „Republika” tak ocenia wynik wyborów:

„Nie kwestionujemy dużego sukcesu Stronictwa Narodowego, gdyż byłoby to



droga, dotrzeć do fortuny?

Jedyna droga prosta, krótka i łatwa — to loteria. Jeden uśmiech Fortuny, jedna wygrana — to dobrobyt na całe życie! Niezwłocznie nabadzcie los! klasy 37 L. P. w szczególnej kolekturze

Centrala: Warszawa, Nowy Świat Nr. 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października. Konto P.K.O. 7192



Pułk angielskich żołnierzy wysłano w tych dniach do Indji.

znajdowały się one przede wszystkim w trudnym położeniu gospodarczym kraju.

Ale kto za to położenie ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedzialność za stan kraju, za

milion dzieci bez szkół, za bezrobocie na wsi, za cały kryzys moralno-polityczny w jakim żyjemy jest już ostatecznie ustalona.

Żadna demagogia i wypieranie się na nic się tu nie zdadza.

# Obozy pracy

Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu ustawy o Obozach Pracy, poddanych kierownictwu ministra Spraw Wojskowych. Nowy komendant Obozów, bliski pułk. Kocowi, podpułk. Kunc, ogłosił wywiad, w którym idealizuje nową formację i obiecuje sobie, młodzieży, armii, narodowi bardzo wiele z nowego dzieła. Oficjalny organ wojska „Polska Zbrojna” dodaje: Obozy Pracy objąć muszą jak najliczniejsze szeregi młodzieży. Oczywiście i chłopców i dziewcząt.

Prasa polska wszystkich odcieni odniosła się do Obozów Pracy bardzo — delikatnie. Powiedźmy otwarcie: przeważnie nieszczerze i obłudnie. I zrobiła źle! Różne motywy tu działały. Głównie dwa czynniki oświecenieli ogół: młodzież i armia. Któżby śmiał krytykować akcję, mającą na celu dobro młodego pokolenia i armii na raz! Zatem dyskretnie pochwały, nieśmiało tylko zastrzeżenia, wielkie nadzieje.

Mnie się wydaje, iż właśnie interes młodzieży i armii wymaga tego, aby o „Obozach Pracy” pisać i mówić szczerze i otwarcie.

Pisałem dawniej bardzo krytycznie, gdyż Związek Strzelecki, potem Stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, wreszcie Fundusz Pracy, — a wszyscy kosztem Skarbu Państwa — tworzyli „obozy junaków i junaczek”. Pamiętam, że wówczas trudno było znaleźć pismo, któreby przyjął artykuł, ostrzegający przed nieprzemysłaną należąca akcją. Minęło lat zaledwie parę: o junakach pisze dziś cała prasa i pisze źle, organizatorzy ich wszyscy wycofali się, ogłaszają dziś, iż były to tylko — eksperymenty. Powiedźmy otwarcie: eksperymenty nie udały się.

„Obozy Pracy” przejmują z rąk Funduszu Pracy osobną instytucję wojskową. Mają to być obozy pracy zarobkowej, wychowania zawodowego, przysposobienia wojskowego i obywatelskiego chłopców i dziewcząt w wieku od lat 18 — 21. Nowe obozy przejmują dotychczasowe hufce junaków i junaczek z całym do brodzieństwem inwentarza, z aparatem organizacyjnym, z zobowiązaniami i t. p.

Skoro wojsko chce dać młodzieży (wszystko jedno jakiej młodzieży i jakim kosztem) wykształcenie wszechstronne, to należy akcję taką poprzeć — słyszę to z wielu stron. Nie uznaję tego stanowiska za słuszne.

Co może dać w dobrym wypadku zamierzona akcja rządu? Zatrudnić ona może powiedzmy 20.000, może 30.000 młodzieży. Da im pracę na robotach publicznych w lecie, naukę zawodową w zimie. Podkreślam: rachunek wyniesie dziesiątki milionów zł. rocznie. Po tym „junacy” pójdą do wojska. I cóż dalej? Trzeba pomyśleć do końca: dalej trzeba im na rachunek państwa dać warsztaty pracy.

Młodzieży w wieku 18 — 24 lat mamy parę milionów. Bezrobotnych częściowo lub w całości jest bardzo dużo. Jakże ma wobec nich obowiązki państwo?

Wojsko w interesie obronnej siły państwa ma całą młodzież ogarnąć swą akcją przysposobienia wojskowego. Nie tylko owe 20 czy 30 tysięcy, ale — miliony. Inne czynniki pań-

stwowe mają młodzież przygotować do życia praktycznego. Ale także całą młodzież. Organizacja i wojskowa i szkolna muszą być tanie. Na drogie formy pracy nas nie stać. Warunkiem dla obydwu musi być zasada: nie należy młodzieży wyrwać ze środowiska, w którym żyje i żyć powinna, nie należy brać jej na utrzymanie państwa, nie należy jej zwłaszcza na zakończenie — pozostawiać w powietrzu.

Niedawno pojawił się w prasie sanacyjnej wywiad z p. Kwiatkowskim, naczelnikiem wydziału do-

kształcania zawodowego w ministerstwie Oświaty. P. Kwiatkowski mówił słusznie o olbrzymich zaniedbaniach i brakach w tej dziedzinie. **Zamiast należyście zorganizować do kształcenia zawodowego setek tysięcy przyszłych rzemieślników, kupców, rolników, my tworzymy „obozy pracy” i w nich kształcić będziemy zawodowo bezrobotnych.** A tamci — niech zostaną partaczami albo zgłoszą się jako bezrobotni do — obozów pracy.

Eksperymentujemy!

M. N.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proskowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

## Ustalone ceny cegły Deklaracja związku przemysłowców ceramicznych

W związku z ostatnimi zarządzeniami władz, wywołanymi stwierdzoną spekulacją handlu cegłą, władze przyjęły do wiadomości deklarację Związku Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie, stwierdzającą w myśl powziętej w dniu 25 września r. b. uchwały, że utrzymane będą ceny ustalone w dn. 5 maja r. b. w porozumieniu z komisją cen, z korekturą, wynikającą ze zniżki płac robotniczych latem r. b.

Według tej deklaracji oraz zgodnie z opinią Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen dla rejonu podwarszawskiego obejmującego cegielnie położone w promieniu 39 klm. od Warszawy, cenę cegły ustalono na 40 zł. za 1.000 loco cegielnia. Wyjątkowo za cegłę z cegielni podmiejskich, położo-

nych do 5 klm. od granic m. Warszawy może być pobierana cena o 1 zł. wyższa za 1.000 cegieł dla wyrównania warunków konkurencji tych cegielni z cegielniami położonymi dalej. Powyżej wymienione ceny uznawane będą przez władze z dniem dzisiejszym jako nieprzekraczające gospodarczo uzasadnionego poziomu; jednak tylko przy zachowaniu stawek plac, wynikających z umowy zbiorowej, zawartej 20 czerwca r. b.

O wypadkach pobierania lub żądania za cegłę loco cegielnia cen wyższych należy niezwłocznie powiadomić właściwą wojewódzką władzę administracji ogólnej celem zapobieżenia ewentualnie dalszej spekulacji cegłą. (Pat.)

## Państwowe gospodarstwo leśne Konferencja w Min. H. i Przem.

W najbliższym czasie ma być ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” dekret Prezydenta Rzplitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

W związku z zapowiedzią tego dekretu odbyła się w dniu 28 bm. w ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Romana konferencja, poświęcona omówieniu tej sprawy. — Wzięli w niej udział dyrektor naczelny Lasów Państwowych p. Loret, dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie Przem. i Handlu p. Dittrich oraz pp. Ostrowski, Csała i dr. Czerwiński.

Przedstawiciele Rady naczelnej związków drzewnych wyrazili pogląd, iż pewne postanowienia dekretu mogą wywołać obawy o dalszy rozwój prywatnego przemysłu drzewnego w Polsce. W toku dłuższej wymiany poglądów dyr. Loret wyjaśnił motywy wydania zamierzonego dekretu, który ma na celu prawne unormowanie dotychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej.

Minister Przemysłu i Handlu oświadczył, że ze swej strony zapewnić może o tym, że wykonanie dekretu nie naruży żywotnych interesów prywatnego przemysłu drzewnego, który zgodnie z zasadniczymi oświadczeniami przedstawicieli rządu może zawsze liczyć na życzliwe poparcie polityki gospodarczej państwa. (Pat.)

## Praca dla Polaków

Chrześcijańska hurtownia owocowa poszukuje bezpośrednich źródeł zakupu. Sądownicy są proszeni o nadsyłanie szczegółowych ofert z podaniem cen orientacyjnych.

Oferty kierować do wydz. gosp. S. N. w Warszawie — Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

## Bezprocentowe kasy w Lubelszczyźnie

Po założeniu Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Siedlcach odbył się zjazd rzemiosła chrześcijańskiego w Węgrowie, na którym uchwalono założenie takiej samej kasy w Węgrowie. Została wybrana specjalna komisja, która załatwi wszystkie formalności, związane z założeniem kasy.

PROSZKI  
Kogutek  
GRYPA, PRZEZIEBIENIE  
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
LADAJĄC ORYGINALNYM PROSZKIEM W PAK. I. „KOGUTEK”  
PATRZĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA  
DEWALUJĄC PROSZKI „HIGIENO-NERWON” I „KOGUTEK”  
SA TWORCZYM PRZEMYSŁEM  
PRACOWNI „HIGIENO-NERWON” SA TEŻ W TABLETKACH

## Po uprzemysłowieniu — germanizacja Prus Wschodnich

W związku z dochodzącymi nas ostatnio głosami z Prus Wschodnich, stwierdzającymi zupełną likwidację bezrobotnych na tym terenie, nie od rzeczy będzie dodać, że struktura gospodarcza enklawy wschodniopruskiej w dużym stopniu ułatwiła przeprowadzenie odpowiedniej akcji i pominięć w kierunku należytego wyzyskania rzesz bezrobotnych w tej czy innej dziedzinie życia gospodarczego Prus Wschodnich. Takie możliwości nasuwały się nie tylko w okresie żniw, kiedy to do pomocy na roli mobilizowano nawet wojsko, ale w poważniejszym jeszcze może stopniu coraz lepiej rozwijającym się na terenie Prus Wschodnich życiu przemysłowym. Ostatnio doszło podobno do tego, że w różnych dziedzinach gospodarki wschodniopruskiej stwierdzono brak aż 30.000 wykwalifikowanych sił. Przy okazji warto podkreślić, że większa część kontyngentu tych brakujących w gospodarce wschodniopruskiej fachowców przypada na przemysł budowlany.

Tajemnica nie notowanego od lat ożywienia się życia gospodarczego enklawy wschodniopruskiej tkwi w fakcie rozbicia przez niemieckie czynniki wojskowe na całym obszarze Prus Wschodnich na wielką skalę zakreślonych prac, których charakter militarny rzadko kiedy daje się ukryć. Na taki właśnie charakter tych robót wskazuje odczuwany silnie brak fachowców sił z dziedziny budownictwa, sił, które są zatrudnione w większych ilościach przy budowie umocnień granicznych, koszar, zakładów przemysłowych, nastawionych na produkcję wojenną i t. d.

Ze stanowiska interesów ludności polskiej na Powiślu, Ziemi Malborskiej, Warmii i Mazurach na specjalną uwagę zasługują fakt sprawozdania na te tereny kolonistów-rzemieślników z głębi Niemiec, których rozsiewa się dosyć sprytnie i umiejętnie wśród elementu polskiego, zasiedlającego od wieków na wymienionych wyżej terenach. Ta inwazja obcych żywiołów do środowisk polskich

odbija się — rzecz oczywista — jedynie i tylko na życiu ludności polskiej, walczącej już i tak ciężko od lat o egzystencję materialną i narodowo-kulturalną.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 30 września 1936 r.

**DEWIZY**  
Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94) Bruksela 89,75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 117,89, kupno 117,31); Helsingfors (sprzedaż 116,3, kupno 115,7); Londyn 26,36 (sprzedaż 26,45, kupno 26,29); Nowy Jork (sprzedaż 5,32 i trzy ósme, kupno 5,29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Oslo 132,35 (sprzedaż 132,68, kupno 132,02); Sztokholm 135,95 (sprzedaż 136,28, kupno 135,62); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i pół); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

**PAPIERY PROCENTOWE**  
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48,00 (odcinki po 500 dol.) 48,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premiami inwestycyjnymi I-iej em. 62,40; II-iej em. 63,00; 3 proc. pożyczka premiami inwestycyjnymi seriiwa I-iej em. 76,00; II-iej em. 77,00; 4 proc. państwowa pożyczka premiami dolarowa 46,00 — 46,75; 5 proc. pożyczka konwersyjna 50,75; 6 proc. pożyczka dolarowa 69,50 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 50,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 33,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 45,00 — 45,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 53,75 — 53,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 53,75 — 53,50; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 56,50.

**AKCJE**  
Bank Polski — 104,50 — 103,50 — 104,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 27,50 — 28,00; Węgiel — 15,50 — 15,25; Lilpop — 13,75 — 14,25; Ostrowiec — 30,75; Starachowice — 35,17 — 36,25.  
Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocniejsza. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 47,75 — 48,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka z 1925 (Dillonowska) 72,25 — 75,00 — 74,50; 7 proc. pożyczka śląska 62,00 — 62,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 61,00 — 62,50.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 30 września 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 753 gl. 25,50—26,00; Pszenica zbierana 742 gl. 25,00 — 25,50; Żyto I standart 700 gl. 17,25 — 17,50; Żyto I-A standart 710 gl. 17,00 — 17,25; Żyto II standart 687 gl. 16,75 — 17,00; Owies I-A standart 516 gl. 16,25 — 16,75; Owies II standart 460 gl. 15,75 — 16,25; Jęczmień browarny 23,50 — 24,50; Jęczmień 678/673 gl. 20,50 — 21,00; Jęczmień 649 gl. 19,50 — 20,00; Jęczmień 6,20,5 gl. 18,75 — 19,00; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 26,00 — 28,50; Wyka 18,50 — 19,50; Peluska 19,50 — 20,50; Łubin niebieski 8,25 — 8,75; Łubin żółty 12,50 — 13,00; Rzepak zimowy i letni 39,00 — 40,00; Rzepak zimowy 37,50 — 38,50; Siemie lniane b. 90 proc. 32,50 — 33,50; Koniczyna biała surowa 85,00 — 110,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Mak niebieski 65,00 — 68,00; Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20 proc. 42,00 — 43,00; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 39,00 — 40,00; Mąka psz. I-B 0—55 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. I-C 0—50 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. II-B 20—65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka psz. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 20,00 — 21,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 26,50 — 27,50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 26,50 — 26,50; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 25,50 — 26,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 21,00 — 21,50; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 21,00 — 21,50; Mąka żyt. posied. ponad 65 proc. 16,00 — 16,50; Otreby psz. grubo przem. stand. 12,25 — 12,75; Otreby psz. średn. przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby psz. małego przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby żyt. przem. stand. 10,25 — 10,75; Makuchy lniane 18,00 — 18,50; Makuchy rzepakowe 15,00 — 15,50.

Ogólny obrót 4055 tonn, w tym żyta 1361 tonn. Uspokojenie spokojne.  
Uwaga! Ceny grochu, rzepak, rzepiku, siemienia, koniczyny, maku i maki rozumieją się „acznie z workiem, innych artykułów luzem. Jęczmień browarny wyborowy pg próby ponad notowania. Owies zbioru zeszlenczonego ponad notowania.

[D. c. n.]

JĘDRZEJ GIERTYCH

## KAJAKIEM PO NIEMCZECH

XII LIST Z PODRÓŻY

Zajmę się głównie dwoma kwestiami. Po pierwsze jak wygląda regime hitlerowski wzgl. jakie ma w kraju oparcie. Po wtóre, jak się przedstawia dzisiejsze Niemcy, jako bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Polski.

Jak wygląda reżim hitlerowski?

Pisałem już, że przekreślił on tradycję pruską, saską i t. d., budując na ich gruzach nowe Niemcy. Jeszcze raz muszę ten fakt z naciskiem podkreślić. Będziemy dotąd ślepi na to, kogo mamy za najgłośniejszego sąsiada, dopóki nie wyzwolimy się z pod sugestii dawnego poglądu na Niemcy. Niemiec z lat 1914, 1918 i 1932 już nie ma, — będziemy wciąż popelniać najkardynalniejsze polityczne pomyłki, dopóki tego nie zrozumimy!

Nikomuni ani w Polsce, ani w pozostałych

22) Europie nie przyjdzie dziś na myśl mierzyć Rosji sowieckiej miarą Rosji carskiej. Chociaż pod wielu względami jest ona jej dalszym ciągiem, chociaż w polityce jej musi być mnóstwo tych samych pierwiastków, dyktowanych przez geografie, przez fakt, że Rosja sowiecka leży na tym samym terytorium, co Rosja carska, ma tę samą ludność, te same zasoby naturalne i t. d., rozumiemy dobrze, że przez samą tylko zmianę ideologii politycznej i kasty rządzącej stała się ona w polityce światowej czynnikiem zupełnie nowym. Tymczasem analogicznej zmiany w Niemczech nie możemy zrozumieć.

Dystans między Niemcami dawnymi, a dzisiejszymi jest o wiele mniejszy, niż między Rosją dawną, a dzisiejszą. Ale mimo to, rodzaj przemiany jest dość analogiczny: i tu i tam nastąpiła przemiana zarówno ideologii i ustroju, jak kasty rządzącej. To też i dzisiejsze Niemcy są w porównaniu do Niemiec wilhelmowskich, czy Niemiec Stresemanna zupełnie nowym czynnikiem w polityce światowej.

Jak głęboko sięgnął przewrót hitlerowski? Jakże ma w kraju oparcie? Siegnął niewątpliwie bardzo głęboko

ko i ma oparcie bardzo mocne. Znaczna większość narodu oddarza nowy reżim pełnym zaufaniem i stara się ściśle dostosować do jego wymagań. Mimo, że trzy już zgóra lata minęły od objęcia władzy przez Hitlera, kraj i naród żyją wciąż w nastroju entuzjazmu i radosnego podniecenia.

Zewnętrznie nie robią Niemcy wrażenia kraju żyjącego pod naciskiem dyktatury, umiejacjéj wymuszać sobie posłuch. Czują się przemożny nacisk psychiczny, nacisk pewnego rodzaju zbiorowej sugestii uznawania autorytetu i wielkości wodza, oraz niespreczewiania się jego woli. Jest to nacisk nie fizyczny, ale psychiczny, podobny do tego, jaki wytworzył się w Polsce w dniach pogrzebu Piłsudskiego. Naciskowi policyjnego na zewnątrz nie czuje się wcale.

Objechałem całe Niemcy i ani razu nie byłem pytany o paszport. Nie była to kurtuzja dla cudzoziemca w okresie Olimpiady. Mówię dobrze po niemiecku i często kroć wcale za cudzoziemca nie jestem w Niemczech brany. W dodatku, moje sumienie paszportowe nie zawsze było w zupełnym porządku; figurowałem na paszporcie zbiorowym, a nieraz oddalony byłem od

dzierzyciela tego paszportu o dziesiątki, a nawet setki kilometrów. W jednym kraju ultra-wolnościowym, w Czechosłowacji, nawet i Francji, z pewnością cudzoziemiec nie miałby tyle swobody!

Nacisk policyjny w Niemczech niewątpliwie istnieje i jest bardzo silny, ale daje się odczuwać tylko wyraźnym przeciwnikom reżimu. Tych dola w Niemczech jest doprawdy nie do pozadroszczenia! Nietylko ich usunięto z posad państwowych, utrudnia się im zarobkowanie i t. d., ale, jeśli są w swej opozycyjnej postawie zatwardziali, nieraz fizycznie się ich niszczy.

Słyszałem z kilku stron, w bardzo różnych środowiskach, o samobójstwach — wymuszonych, czy też uporowanych i maskujących morderstwa — ludzi, którzy się reżimowi narazili. Nie mam wątpliwości, że poinformowano mnie ściśle. Fakty takie z pewnością nie są częste. Wystarczają jednak, by nauczyć posłucha i zasiać strach wśród tych, którzy stanowiczy mogli materiał na opozycjonistów. Opozycjonistów odszukać tu nie łatwo. Ludzie się boją mówić.

[D. c. n.]

# W Wilnie się coś buduje...

## Garść wiadomości z terenu budowy gmachów P. K. O.

Tworzenie zbiegowiska, które staje się karalnym, w wypadku zjawienia się na miejscu władzy, jest pozatem całkiem w złym tonie. Ale czyż stąd wynika, że ci wszyscy wilnianie, którzy zatrzymują się przy terenach, zajętych pod budowę P.K.O. i gapią się, gapią się, gapią się... — to są wszystkie ludzkie o wychowaniu „zaniebanem naskutek wielkiej wojny”?

Pójdźmy, zobaczymy — ale skądże! Jest w tłumie „gapiących się” parę mętnych typów, ale większość to inteligencja: O! znajomy mi z widzenia mecenas S. — po drodze do sądu, przystanął i... napewno sprawa pójdzie bez niego; urzędnicy z P.K.O. zatrzymują się niejako „z urzędu”; a oto p. dr. O. — kłoby go posadził, że się tak gorliwie interesuje architekturą?!

I cóż to jest? Dlaczego ci ludzie, którzy napewno mają swoje kłopoty, zajęcia i swoje zasady — niemieszania się z „ulicą” — teraz stają ramie przy namieniu z ulicznymi, czystym, bezrobotnym łazikiem i mrużąc dziwoją do wszystkiego, żeby obejrzeć doły, kopane pod fundamenty domów P.K.O.? Odpowiedź jest, i to b. prosta.

W naszym zaspianem Wilnie, gdzie nawet zegarki podobno wolniej chodzą, od lat, odkąd wogóle ludzie pamiętają — nie się nie buduje. Gdzieś tam, coś na przedmieściu, jakaś przeróbka, jakiś gzymsik — i po wszystkim. I raptem: taka sensacja! W śródmieściu staną wielkie nowe domy. Mało o nich kto co wie. „Obcym wstęp wzbroniony” — napis ten, poparty surowym wejrzeniem i cierpliwym słowem kierowników budowy, odstrasza wszystkich.

Ale tak coś niecoś, „kuchennym wejściem” udało się mi wyszperać — i tem się podzielię z Wilnianami, żeby wiedzieli przynajmniej, co z takim zajęciem oglądają przez szpary w płocie.

Otóż stanie na placu koło cukierni Sztralla gmach dla P. K. O. Mniejszą, bliżej ulicy leżącą dół — są to zaczątki fundamentów pod dom mieszkalny dla personelu; drugi dół, obszerniejszy — to jest właściwy gmach instytucji, przeznaczony na salę operacyjną i biura. Obecnie robią się jeszcze roboty ziemne; wg. projektu, gmach mieszkaniowy ma być doprowadzony pod dach jeszcze przed zimą, zaś gmach drugi, jako większy, a więc wymagający dłuższego czasu, w tym terminie otrzyma tylko fundamenty.

Całość ma być oddana do użytku jeszcze przed przyszłą jesienią. — „...O ile nic nie przeszkodzi...” — dodaje mój ostrożny rozmówca.

Cóż może przeszkodzić? P.K.O. — pewność i zaufanie — napewno zbudują, zwłaszcza za 382 tys. zł., które przeznaczono na ten cel.

Robotnicy uwijają się po placu: ciężkie wory cementu, wozy cegieł, żwiru. Rozmawiam z przygodnym informatorem, a co chwila uskakuje na bok: bo oto wóz ociekający dziegiem, tu znowu belka skierowana w moją głowę... Czynniki są przygotowania do budowy kotłowni, która będzie źródłem centralnego ogrzewania gmach; pod budynkami będą schrony przeciwgazowe; przydadzą się — niewiele ich mamy w Wilnie!

Mur, przylepiony do cukierni, ma być zburzony; mówią także o obniżeniu domu Stralla, by stworzyć architektoniczną całość, w otoczeniu przyszłego pomnika (ale ten pomnik, kiedy on będzie?).

Jeden jest moment godny specjalnej pochwały: to, że Kierownictwo robotów oszczędza ładne drzewa, otaczające plac, nie są one wycinane, chyba w razie ostatecznej konieczności.

Praca wre! Jest narazie około 50-ciu robotników. „To mało” — powiadam. — „Nie szkodzi” — odpowiada mi — „bądźmy pracowali na dwie albo trzy zmiany, a musimy skończyć w czas!” — Ano, zobaczmy!... (In)

### Niegrzeczny kupiec wyrzucił ze sklepu klienta

LIDA. Józef Paszkiewicz, mieszkaniec Lidy, złożył skargę w policji na Aleksandra Bakowicza, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Wyzwolenie 28/1. Paszkiewicz twierdzi, że wstąpił do sklepu i poprosił o wymianę 100-złotowego banknotu na drobne, a właściciel sklepu wziął z jego rąk 100 zł., porwał go za kołnierza i wyrzucił za drzwi, przywłaszczając sobie pieniądze.

### PRZEMYŚL I HANDEL.

**Nominacja inż. Barańskiego.** Zarządzeniem ministra przemysłu i handlu, pełniący obowiązki dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Władysław Barański został mianowany dyrektorem tejże Izby z dniem 1.10. rb.

**SPRAWY AKADEMICKIE.** — **Poświęcenie „Mensy” akademickiej.** W dniu wczorajszym, w obecności p.p. kuratorów prof. Barańskiego i Jaworskiego, odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego lokalu „Mensy” akademickiej, która obecnie mieści się w Domu Akademickim, ul. Bouffałowa 4. Poświęcenia dokonał duszpasterz akademicki ks. Sołtan, który następnie wygłosił

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozporządzeniami w zachodniej, a z przelotnymi opadami we wschodniej połowie kraju.

Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Adoracja.** Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiół podaje do wiadomości swych członków, że 2-go października, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) Adoracja Przenajświętszego Sakramentu — od godz. 4.30 do 7.30, zakończona błogostawieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

## Z MIASTA.

— **Dotacje Opieki Społecznej.** Ciągu ub. miesiąca na rzecz Opieki Społecznej wysygnowano 32 tys. złotych. W bieżącym miesiącu na cele, związane z Opieką Społeczną, udzielono 30 tys. zł. (h)

— **Eksmisje mieszkaniowe.** W ub. miesiącu wykamsytowano 32 rodziny, które przyjęte zostały do schroniska miejskiego na okres znalezienia mieszkania przez wykamsytowanych. (h)

— **„Wilnianie, poznajcie Wilno”.** Pod tym hasłem Związek Propagandy Turystycznej, przy poparciu P. T. K., organizuje cykl wycieczek o charakterze krajoznawczym.

Na pierwszy ogień pójdzie Bazylika. — Wszyscy z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg robót. Każdy chce widzieć jak obecnie wygląda nasz piękny zabytek: co uległo zmianie, co zostało po dawnemu.

Biorąc to wszystko pod uwagę kierownictwo wycieczek uprosiło p. inż. A. Pekszę o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie. — Jak ogólnie wiadomo inż. A. Peksa jest doskonałym znawcą Bazyliki i kieruje całokształtem robót.

Zbiórka uczestników wycieczki w niedzielę, punktualnie o godz. 12 w ogródku przed Bazyliką.

— **Czytelnia Turystyczna** otwarta jest codziennie od godz. 17-ej do 19-ej w lokalu Z. P. T. (Mickiewicza 32).

Prócz pism periodycznych czytelnia posiada pisma codzienne i bibliotekę dzieł, mających związek z turystyką. Wstęp bezpłatny.

— **Prace techniczne na D.O.K.P. Wilno.** Dla usprawnienia i udogodnienia ruchu osobowego i towarowego na terenie D.O.K.P. w Wilnie, w roku 1936 zostały wykonane następujące prace: 1) otwarto 5 przystanków osobowych, a mianowicie: „Krycewicze” między stacjami Miory — Druja, „Dębowa” między stacjami Połowo — Szarkowszczyzna, „Zułów” między stacjami Podbrodzie a Geladnia, „Przyłuki” między stacjami Brześć — Kodeń; 2) otwarto następnie 3 nowe boczne handlowe: „Impregnacyną” w Mołodziecznie, „Goldów” w Baranowiczach, i „Kremera” w Łososinie; 3) przeniesiono na nowe miejsce dogodniejsze dla pasażerów przystanek osobowy Ponary; 4) otwarto ładownię publiczną na przystanku osobowym w Ponarach.

W bieżącym kwartale projektuje się wykonanie następujących prac: 1) wybudowanie 2 nowych przystanków osobowych „Jagoda” i „Ondyna” między stacjami Porzece — Druśkieniłki oraz 2 punktów zatrzymania wagonów motorowych na przejazdach, a mianowicie: na 7 km. między stacjami Landwarów — Zawiasy, na 57 km. między stacjami Bieliakonie — Bastuny, 2) wybudowanie 9 nowych bocznych handlowych w obrębie Dyrekcji, 3) rozszerzenie czynności ekspedycyjnych stacji Paramowice Poleskie dla ruchu towarowego i 4) utworzenie ładowni publicznej „Jastrzębna” na szlaku Kamienna Nowa — Augustów dla potrzeb nadleśnictwa państwowego i leśnictw prywatnych.

## PRZEMYŚL I HANDEL.

— **Nominacja inż. Barańskiego.** Zarządzeniem ministra przemysłu i handlu, pełniący obowiązki dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Władysław Barański został mianowany dyrektorem tejże Izby z dniem 1.10. rb.

**SPRAWY AKADEMICKIE.** — **Poświęcenie „Mensy” akademickiej.** W dniu wczorajszym, w obecności p.p. kuratorów prof. Barańskiego i Jaworskiego, odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego lokalu „Mensy” akademickiej, która obecnie mieści się w Domu Akademickim, ul. Bouffałowa 4. Poświęcenia dokonał duszpasterz akademicki ks. Sołtan, który następnie wygłosił

krótkie przemówienie do zebranej młodzieży. (s)

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **986 osób ukarano administracyjnie.** Według danych, w okresie wrzesnia ukarano administracyjnie 986 osób za różne wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. (h)

## WYPADKI.

— **Podczas pracy na ul. Obozewej,** spadająca belka spadła na nogi robotnika Józefa Mickiewicza, łamiąc mu prawa.

— **Na dworcu wileńskim** policja zatrzymała 2 junaków: Stefana Białowąsa i Wiktora Błażeja z Sosnowca. Junacy zbiegli z Szarkowszczyzny z robót inwestycyjnych.

— **Z jednego z zakładów opiekuńczych** zbiegło 2 chłopców: Marcin Kozłowski i Michał Szarko, którzy zatrzymani zostali wczoraj koło Lidy. Chłopcy udawali się w podróż na Wołyń.

— **W mieście zatrzymano 2 złodziei,** przybyłych z Warszawy na „gościnne występy”.

— **3 podrzutków** znaleziono w różnych punktach miasta. Podrutków skierowano do przytulku. (h)

## Z za kotar studio.

Inauguracyjny koncert Filharmonii Warszawskiej przez radio.

Z dniem 2 października rozpoczyna się oficjalny sezon koncertowy w Warszawie. Otworzy go koncert Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego, który transmitowany będzie na wszystkie polskie rozgłośnie o godz. 20.05. Polskie Radio zawarło obecnie z Filharmonią Warszawską umowę, która obejmuje transmisje 15 koncertów filharmonicznych w bieżącym sezonie. Dzięki temu usłyszą radiostuchacze dwa — trzy koncerty miesięcznie. Program pierwszego wieczoru filharmonicznego poświęcony jest całkowicie twórczości polskiej. Będą to dzieła wielkich mistrzów z ostatnich lat. Pełen niewysłowionego smutku i piękna poemat symfoniczny Karłowicza — „Oświecimowie” rozpocznie koncert. Następny numer stanowi potężna IV Symfonia Szymanowskiego, której partię fortepianową wykona pianista Józef Turczyński. Noskowskiemu „Z życia narodu”, utworz oparty na Preludium A-Dur Chopina, oraz Ludomira Różyckiego scherzo symfoniczne pt. „Staćcyk” wypełniają resztę programu symfonicznego. Pianista J. Turczyński odegra „Fantazję Polską” Paderewskiego. Koncert poprzedzi pogańdanka mgr. S. Golachowskiego.

„Tysiąc i jedna noc” — muzyczna audycja radiowa.

Słynne opowiadania z „Tysiaca i jednej nocy” były i są zawsze żywym źródłem natchnienia wielu kompozytorów. „Szeherazada” Rimskij-Korsakowa zdobyła sławę światową. Jak komponują te same opowiadania wschodnie Ryszard Ralf i współczesny kompozytor rosyjski Sergiusz Bortkiewicz przekonują się radiostuchacze dn. 2X o godz. 16.00 w audycji transmitowanej z Krakowa. Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Hermana wykona w koncercie tym dwie suity baletowe wymienionych kompozytorów.

## Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 2 października 1936 r.  
6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka poranna; Audycja dla szkół; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Październik w powodzi kwiatów; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Plyty; 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codzienny odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Rozmowa z chorymi; 16.00: Tysiąc i jedna noc — koncert; 16.45: Po Polesiu bez przewodnika — reportaż; 17.00: Koncert; 18.10: Poradnik sportowy; 18.20: Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocha Hala; 18.35: Plyty; 18.50: W krainie sliwek, pog.; 19.00: Koncert reklamowy; 19.10: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; 19.20: Koncert; 19.50: Rewja mód, obrazek obyczajowy; 20.05: Inauguracyjny koncert symf. z Filharmonii warsz.; 22.40: Wiadom. sportowe ogólne; 22.52: Wil. wiad. sportowe; 22.55: Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

## „Kocham wszystkie kobiety”

„ŚWIATOWID”

Przemila komedia filmowa, która obecnie ukazuje się na ekranie kina „Światowid”, daje możliwość podziwiać naszego śpiewaka w podwójnej roli. Jako tenora i jako subiekta w sklepie z wiktuałami. Do jakiego stopnia dobrą jest charakteryzacja, świadczy fakt, że cała prawie widownia jako subiekta w sklepie z wiktuałami. Do różni ludzie. Wrażenie to potęguje trick filmowy w jednej ze scen ostatnich, gdzie obaj „sobowtórzy” grają jednocześnie.

Gra reszty zespołu stanowi już samo przez się film godnym widzenia. Perłką się szczyrem, nie fabrykowanym humorem gra, melodyjność i dobra reżyseria, obok istotnie dobrego scenarjusza składają się na to. Treść — tą chyba każdy pozna na ekranie.

## Komitet pomocy dzieciom i młodzieży

W dniu 30.9. rb. o godz. 18-ej odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, na które przybyli przedstawiciele instytucji oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych. Przewodniczył i zajął wicewójwoda Gintowt-Dziwiałowski. Referat o zadaniach komitetu wygłosił naczelnik wydz. pracy, opieki i zdrowia dr. Rudziński.

W dyskusji poszczególni mówcy wypowiadali się za koordynacją opieki nad dziećmi i młodzieżą i żywo interesowali się szczegółami tej akcji.

Następnie przystąpiono do wyborów. Wicewójwoda zakomunikował, że na przewodniczącego Komitetu wójwoda wyznaczył plk. Czesława Kozierowskiego. Na pierwszego wiceprzewodniczącego wybrano przedstawiciela Kuratorium, a na drugiego wiceprzewodniczącego przedstawiciela Zarządu Miejskiego.

Skarbnikiem został dyr. Roman Miłkowski, sekretarzem Józef Baranowski. Członkami są: Zofja Kosiakowska, dr. Zofja Świdowa, Wacław Wętkowicz, Julia Bortkiewiczowa i ksiądz Aleksander Mościński. Komisja rewizyjna: Zenon Miłkulecki, Ludwik Maculewicz, Stanisław Widomski, Ludwik Szwykowski.

Przewodniczącym sekcji I — dożywiania i pomocy doraźnej został ksiądz superior Szadok, sekcji II — opieki otwartej Hoppenowa, sekcji III — finansowo-gospodarczej dyr. Marian Biernacki, sekcji IV — kolonialnej komisarz Kazimierz Dawidowicz, sekcji V — higieniczno-lekarskiej dr. Łukomski i sekcji VI — kulturalno-propagandowej inspektor Stanisław Starościak.

Przewodniczącym Komitetu plk. Kozierowski wyznaczył posiedzenie Komitetu na 9 października, godz. 17-tą w Urz. Wojewódzkim.

## Pożegnanie O. Superiora Rzymiełki

Wczoraj w salonach Zakładu Św. Józefa Wilno Katolickie uroczystie żegnało O. Superiora Jana Rzymiełkę, udającego się do Warszawy na stanowisko proboszcza parafii Św. Krzyża i Superiora tamtejszego Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

W salonach Zakładu Św. Józefa zgromadzili się przedstawiciele całego Wilna Katolickiego, na czele z J.E. Ks. Arcybiskupem Metropolita

Romualdem Jafbrzykowskim. Przybyli też delegaci władz administracyjnych oraz członkowie Instytutu Alkcy Katolickiej, „Caritasu” i Stow. Pań i Panów Św. Wincentego à Paulo.

W miłym i nader serdecznym nastroju pożegnano odjeżdżającego Kapłana i wielkiego zarazem społecznika, życząc Mu owocnej pracy na nowej placówce. (m)

## Fałszywy kontroler M. S. Wojsk. OBIECYWAŁ DARMO ZIEMIĘ.

ŚLONIM. Niedawno donosiliśmy o pojawieniu się w Słonimsku oszusta, który, podając się za urzędnika wójwództwa, wyłudzał pieniądze od wdów po inwalidach, głównie obcinając kupony od pożyczki Narodowej.

Obecnie policja zaarrestowała Michała Kamińskiego, bezrobotnego ślusarza ze Słonima, który, jak usta-

lono, dopuścił się również innych oszustw. Latem r.b. Kamiński przedstawił się Eliaszowi Piesieckiemu z Cywińszczyzny jako kontroler ministerium spraw wojskowych i obiecał napisać podanie do ministerium o nadanie Piesieckiemu bezpłatnie ziemi w ilości 22 ha, jako byłemu wojskowemu. Tytułem kosztów wziął od petenta zaliczkę.

## Wilki w pow. postawskim

POSTAWY. W gminie postawskiej, we wsich położonych w okolicy leśniczówki Jezioriki, zdarzają się częste wypadki dużych szkód, wyrządzanych gospodarzom przez wilki wśród trzody chlewnej i koni. Rozuchwalone wilki stale napastują pasące się stada, a nawet podchodzą do osiedli i stad porywają owce i świnie. Poszkodowana ludność domaga się urzędzenia obławy, ofiarowując swój czynny udział w nagonce. Miejscowe władze administracyjne wzięły tę okoliczność pod uwagę i w tym celu mają wejść w porozumienie z administracją dóbr

Postawy, pozostawiając inicjatywę urzędzenia obławy miejscowemu zarządowi Kółka Mysliwskiego.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ” musi być uważany za równoległy FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obronny Narodowej”  
(Z odwołania, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyr. K. Sołtanowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

## Obniżka taryfy na przewóz cegły do Warszawy

W ostatnim czasie dał się zauważyć gwałtowny wzrost cegły na rynku warszawskim. Tej niekonzystnej i gospodarczo nieuzasadnionej wyższe lokalnej Rząd przeciwdziałała z jednej strony zapomocą kontroli przewidującej ostre kary za snubowanie cen, z drugiej zaś strony, zapomocą obniżki interwencyjnej taryfy, dzięki której zapewniono dostawę taniej cegły z dalszych cegielni, zwłaszcza położonych na zachodzie, do stacji warszawskich i podwarszawskich. Zniżka wynosi 25 proc. od dotychczasowych opłat, przy czym obejmuje ona odległości od 110 km. wwyż, osiągnąjąc pełny wymiar 25 procentowy od 250 km. wwyż. Obciążenie kosztami przewozu cegły zmniejszyło się wskutek zniżki bardzo znacznie, co umożliwiło korzystne nabywanie cegły

wielkopolskiej, pomorskiej i górnośląskiej do celów budowlanych w okręgu warszawskim. Zniżka obowiązuje od 28 września 1936 r.

## Spadające wiadro ze żwirem zabija robotnika

Wczoraj podczas oczyszczania studni przy ul. Moniuszki 14, zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika. Mianowicie, w czasie wydobywania żwiru i piasku ze studni przez robotników, w pewnej chwili wiadro, nafadowane piaskiem, zerwało się z uwięzi i spadło na głowę robotnika

Kazimierza Baczulę, lat 50 (Krzywa, wóć Gedyminowskiej). Uderzenie było tak silne, iż Baczul z rozpiętą czaszką utonął w studni. Wezwana straż pożarna wydobyła trupa robotnika.

Władze śledcze wdrożyły dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi za śmiertelny wypadek odpowiedzialność. (h)

CASINO

Początek o godz. 2-ej. Najnowsza rewelacja filmu wiedeńskiego!

# MARTA EGGERTH

oraz SZOKE SZAKALL i PAWEŁ HOERBIGER w największej komedii muzycznej

## „AUDIENCIA W ISCHLU“

Muzyka JANA STRAUSSA. Urozmaicony nadprogram.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Chłuba Polski — król tenorów

## Jan Kiepura

w żywiolym filmie mistrzowskiej reżyserji Karola Lamacza p. t.:

## „Kocham wszystkie kobiety“

Śpiew! Muzyka! Humor! Tempa! Nad program aktualja

**NOWOSCI**

(dawn. Rewja z ul. Ostrób.) LUDWISARSKA 4.

Dziś, w poniedziałek 28. IX, premiera Rewji pt. „MIŁOŚĆ I AUTO“

Balkon 25 gr.

## „MIŁOŚĆ I AUTO“

z udziałem piosenkarza i parodysty KAROLA HANUSZA, komika Laskowskiego, Primadonny Meli Grabowskiej, Ireny Różyńskiej, Włodzimierza Boruńskiego, oraz świetnego baletu Konrada Ostrowskiego z primabaleriną Ireną Topolnicką. Ciekawe inscenizacyjne pomysły, piosenki, tańce i humor, piękne dekoracje W. Zaleskiego — gwarantują miłe spędzenie wieczoru. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. pocz. o 4-ej.

**HELIOS**

Uśmiech i tży wywoła genialny bohater „Dawida Cooperfielda“ i „Anny Kareniny“ **Fredde Bartholomew** w filmie najgłębszych wzruszeń

## MAŁY LORD FAUNTLEROY

wg. przepięknej powieści Burnetta. Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualia. Pocz. o godz. 4-ej. Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwołany dla wszystkich

## JAN FRŁICZKA

Wilno, Wielka 11 Filij Świątojańska 6 („JANUSZEK“)

**POLECA**  
bielizne, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską  
**DLA PAŃ:** polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję  
**DLA MŁODZIEŻY I DZIECI:** WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOLNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Miljardy samic pędzika przedzłmłaka uchwytą światowej sławy, tan! skuteczny, **LEP SOTOR**

## Centrala Zaopatrzenia Ogrodniczych

WILNO, ul. ZAWALNA 28. wł. J. Krywko. Tel. 21-48  
Porady fachowe bezpłatne

## LEP I OPASKI

Firmy „AZOT“ poleca  
**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim“

## Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B. i C. Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.  
Zadajcie prospekt! — Tel. 14-14.

## Polska Wytwórnia Obuwia

Domu Handl.-Przemysłowego **Wacław Nowicki** WILNO, WIELKA 30  
**OBUWIE:** damskie, męskie i dziecięce  
Obuwie spacerowe, balowe, sportowe, treningowe, gimnastyczne, narciarskie, łyżwiarskie i zimowe ciepłe.  
Prunelki, atłaski, aksamiłki.  
**KALOSZE, SNIEGOWCE, DESZCZÓWKI, WOJŁOKI.**  
Największy wybór pantofli rannych.  
**CENY NISKIE.**

## Nowootwarta Biblioteka

(Wypożyczalnia książek)  
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. **Mickiewicza 24 5**  
Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie cieszącej się wielkim powodzeniem znakomitej komedii „Stare Wilno“ w wykonaniu premierowego zespołu z pp.: Detkowską-Jasińską i Szczawińskim w rolach głównych. Ceny miejsc zwyczajne. Udzielone zniżki ważne.

— Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych od gr. 25 — dana będzie nadzwyczaj wesoła, pełna pogody i sentymentu komedia „O pięć minut za późno“ („Góra serca“) w premierowej obsadzie.

— Uroczyste przedstawienie otwarcia nowego sezonu, w związku z 150-tą rocznicą teatru polskiego w Wilnie i uczczeniem twórcy i założyciela tego teatru Wojciecha Bogusławskiego nastąpi w czwartek przyszłego tygodnia. Dana będzie premiera niegranego dotąd w Wilnie widowiska historycznego „Bogusławski i jego scena“ pióra Wincentego Rapackiego (Ojca).

— Chór Juranda — którego występ w Wilnie cieszą się stale nadzwyczajnym sukcesem: — wystąpi tylko raz jeden ze swoim koncertem w piątek przyszłego tygodnia wieczorem, z zupełnie nowym bogatym programem.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Ostatnie przedstawienie „Teresiny“. Dziś po raz ostatni op. Straussa „Teresina“ w obsadzie premierowej. Ceny zniżone.

— „Słodki kawaler“ w „Lutni“. Jutro o godz. 8.15 w. premiera pięknej op. Falla „Słodki kawaler“. Reżyserja M. Tatrzańskiego. Przy pulpicie W. Szczepański.

— Teatr Artystyczno-Literacki „Nowości“, Ludwisarska Nr. 4. Dziś program rewiowy pt. „Miłość i auto“.  
Dziś dwa seanse o godz. 6.30 i 9.15 w.

## MIESZKANIE

4 pokojowe, z wygodami, w ogrodzie, słoneczne, suche i ciepłe. Tomasz Zana 6/2, dowiedzieć m. 4. mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Ofiarę 2. Telef. 15-10. Oficyzna.

## 3 pokojowe

do wszystkiego, potrzebna zaraz! referencje. ul. Jagiellońska 8 m. 17; od godz. 3 do 6 po południu. 1484-2



## ZAKŁAD OPTYCZNY

**Jana Iwaszkiewicza** Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.  
Poleca najnowsze modele.

## PRACA POSZUKIW.

**EKONOM** zawodowy, ze znajomością ogrodnictwa, pszczelarstwa poszukuje posady od zaraz. Posiada świad. dobre. Wilno, Legionowa 1-a m. 1, Michał Rykowski, dla M. S. 1486-2

## EMERYT

poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratorem domem, inkasentem lub kasjerem. Może złożyć kaucję. Łaska we oferty do admin. dla „Emeryta“ 1312-3

## BUCHALTERII

własnym systemem nauca były prokurent powaźnego banku zagranicznego — 3 do wydzrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dziećmi“ do Administracji „Dz. Wil.“

**INTELIGENTNA, ZWRACAMY SIĘ** młoda, bez rodziny o z gorącą prośbą do li-soba, zajmie się pro-tocichych serc na-wadzeniem domu kul-szych szanownych turalnej osoby, lub ja-Czytelników o piaszcz ko-fachowa pielęgn. i spodnie dla 14 let-niarka do chorych. niego ucznia 7 od-Wilno, „Poste-restan-tę“, dowód osobisty wszecznej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczenia do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administra-cji, gdzie też możemy udzielić adresu.

## NAUKA

**NAUCZYCIEL** przygotowuje do ma-tur i oraz do egzami-nów konkursowych. Bonifaterska 8-2.

## RODZINA

bezrobotnego, w kry-tycznym położeniu — dzieci bez ubrania, o-buwia, głodac — od-woluje się do miło-sierdzia bliźnich z pró-bą o przydziewek, czy inną pomoc. Spraw-dzono przez T-wo św. Winc. a Paulo. Łask. oliary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.“

## POMÓŻMY BLIŹNIM

**DWOJE DZIECI,** starszy 2-1/2 rok chory na gruźlicę kości, sa-ma zachorowałam, nie mogę zarobić, — pro-szę o pomoc najskro-mniejszą choćby, na kupno masyżny, którą mając, mógłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. oliary do adm. „Dzien. Wileńsk.“ lub Legionowa 154.

LUDWIK WOHL.

# Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Potem wstał spokojnie, na progu odwrócił się: — Chodź tu, Bhutan. Służący zbliżył się, drżąc na całym ciele. Doktor Boskoop cofnął się w głąb pokoju: — Uspokój się, Bhutan i zamknij drzwi. Nie te, idjotol Tamte, na w-randę!... Tak, a teraz idź i poprosz do mnie mejouffrow. Gdzie ona jest? — Na górze, tuan... — wyjąknął sługa: — Na górze... z dziećmi, tuan... — Więc powiedz, aby zeszła za-raz do mnie na dół. Zostaniesz przy dzieciach, póki ona nie wróci. Zro-zumiałeś? — Tak, tuan... Doktor Boskoop udał się do ga-binetu lekarskiego, potarł koniec igły o szkiełko, przykrył go dru-giem i włożył pod mikroskop. — Zobaczymy, od czego tym razem małby skonać — mruknął pod nosem.

Kilka chwil patrzył uważnie, po-tem się wyprostował. Tetanus. Bakcyle tęcza. — Kochani, ale bezdenne głupi ludziel... — ciągnął półgłosem: — Wojują, czym mogą! Wiem oddawna, że to jest wasza ulubiona trucizna. Prawie co dziesiąty Malaj umie ją wydobyc z padliny, ale wątpię, czy którykolwiek wie, że na nią są do-skonałe odtrutki. Weszła panna Kolska. — Czy coś się stało, panie do-ktorze? Bhutan jest zupełnie nie-przytomny... — Oby mi tylko dzieci nie prze-straszyl... Czy się stało?!... Bo ja-wiem! W każdym razie muszę z pa-nią pomówić, mejouffrow Adrijanna. Uważam... hm... obawiam się, że w najbliższym czasie u nas będzie tro-chę tego... tnochę niewyraźnie. Dzie-ci już nie będą wychodziły poza ob-szar willi... nawet podczas spacer-ów w ogrodzie, Bhutan, Taril i

44) Słutki będą musieli nie spuszczać oka z dzieci. Zresztą powiem cał-kiem otwarcie... w takich okolicz-nościach nie radzę u nas pozostawać... Panna Kolska przestraszyła się i odruchowo podniosła ręce: — Czy to ma oznaczać, że pan mi wymawia, panie doktorze? A sama myślała: — Stracę go z oczu... już nigdy nie zobaczę... Tylko nie to, tylko nie to, Boże Święty... — Nie mam najmniejszego zamię-ru wymawiać pani, mejouffrow, ale uważam za zwykłą uczciwość uprzedzić pania, że dalszy pobyt u nas nie byłoby niebezpieczny. — Zostanę z Pitem i Ketty — odpowiedziała stanowczo panna Kolska: — Będę podwójnie pilnowała. Dołożę wszystkich sił, by im nic się nie stało, panie doktorze! Boskoop spojrzał na nią i skinął głową. Jego twarz miała dziwny wyraz — skupiony, jakby uroczysty i zara-zem miękki. — Dobrze. Miałem się przenieść z wami, wszystkimi do Batawji... Po-stąpiłbym wdrem temu, co nakazuje obowiązek. Jeszcze przed dziesię-cią minutami postanowiłem wy-jechać. Teraz wiem, że muszę po-zostać.

Ton jego głosu i nieoczekiwana szczerość, niezwykła u doktora Boskoo-pa, wywołały silne wrażenie na pannie Kolskiej. — Ostatecznie, może go źle zrozu-miała — wyrażał się naogół niejasno i nigdy niewiadomo było, co wła-sciwie miał na myśli. Zestawiając wygląd Bhutana z tą osobliwą rozmową, była pewna, że się stało naprawdę coś niebez-piecznego, lecz o to nie zapytała. — Wiedziała, a raczej przypuszcza-ła, że doktor Boskoop pracuje ubocz-nie dla rządu i że obecnie władze miejscowe mają jakieś trudności z tubylcami. Po odejściu panny Kolskiej do-ktor odkażił zatrutą igłę, zdezynfek-ował z przyzwyczajenia ręce i za-palił świeże cygaro. Następnie zaczął się przechadzać wolnym krokiem z kąta w kąt. Guluma zabili — myślał: — Szkoda. Właśnie teraz ukazało się na horyzoncie kilka nowych ludzi, których trzeba śledzić. Niebez-piecznych ludzi... Warto by pogadać na ten temat z Huysmansem. Jego trudno byle czym oszukać i zwieść. Ciekawym, co na to powie... Sama widziśz, Liljano, że nic nie poradzę,

nie wolno mi stąd się ruszyć... „Musiałby pan wyjechać po-jutrze...“ Ani mi się śni! Teraz na pewno nie pojedę!... Coś mi się zdaje... coś się zdaje, że już wiem, skąd wiatr wieje... XVII. Wszystko jest ciekawe w życiu ludzkim. Bo ono jest bogate w różne wy-darzenia: wesołe, smutne, wzrusza-jące, nadzwyczajne, niebezpieczne. Badacza przyrody może wpro-wadzić w zachwył jakaś muszla, skrócona z lewa na prawo, a nie od-wrotnie. Astronom nie posiada się z ra-dości, jeśli może udowodnić, że gwiazda Om'kon z konstelacji Liry jest oddalona od kuli ziemskiej o sześćdziesiąt cztery lata świetlne więcej, niż obliczył poprzednik. Muszla jest ciekawą rzeczą, obli-czenia astronoma też, model kape-lusza na najbliższą wiosnę zaprzęta wiele umysłów. To samo można powiedzieć o koncie bankowem. W pewnych wypadkach, oczy-wicie. (C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabe-laryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

